

Tomasz Gonet

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach

ORCID 0000-0003-2357-5133

SPRAWY KARNE SZEFA GESTAPO W KOŁOMYI PETERA LEIDERITZA I JEGO ŻONY ANNELIESE

Streszczenie

Po zakończeniu wojny przed polskim wymiarem sprawiedliwości stanął szef Gestapo w Kołomyi Peter Leideritz, odpowiedzialny za przeprowadzenie akcji eksterminacyjnej ludności żydowskiej na podległym mu terenie. O zbrodni popełnione na Żydach oskarżono także jego żonę Anneliese. Oboje zostali skazani na karę śmierci, przy czym karę dla Anneliese w drodze ulaskawienia zamieniono na dożywotnie więzienie. Przedmiotem analizy prezentowanego studium przypadku jest powojenne rozliczanie zbrodni popełnionych przez Niemców w starostwie powiatowym w Kołomyi w dystrykcie Galicja GG. Przybliżono sylwetki małżonków, ich działalność oraz przebieg procesów przed różnymi sądami. Szczególną uwagę poświęcono przyjętym przez Leideritzów liniom obrony.

Słowa kluczowe

akcje eksterminacyjne • zbrodnie na Żydach • sądenie zbrodniarzy niemieckich w Polsce • Kołomyja • dystrykt Galicja GG • Peter Leideritz • Anneliese Leideritz

W 1947 r. przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanął szef kołomyjskiej ekspozytury terenowej Urzędu Komendanta Policji Bezpieczeństwa i SD we Lwowie Peter Leideritz, odpowiedzialny m.in. za nadzorowanie eksterminacji ludności żydowskiej na podległym mu terenie. Rok później odbyła się także rozprawa jego żony Anneliese, oskarżonej m.in. o zabójstwa Żydów i znęcanie się nad nimi. W tekście – który ma charakter studium przypadku poświęconego problematyce powojennego rozliczania zbrodni popełnionych przez Niemców w jednym z powiatów okupacyjnych utworzonych przez nich na Kresach Południowo-Wschodnich II RP – zostały zaprezentowane działalność oskarżonych oraz przebieg ich procesów, ze szczególnym uwzględnieniem obranej przez nich strategii obrony.

Osoba Petera Leideritza była przedmiotem zainteresowania historyków zajmujących się tematem zagłady galicyjskich Żydów. Przy okazji badań nad przebiegiem akcji eksterminacyjnej na terenie Małopolski Wschodniej poświęcali mu swoją uwagę m.in. Dieter Pohl¹, Thomas Sandkühler² i Dieter Schenk³. Bez wątpienia najpełniej w dotychczasowej historiografii przedstawił jego sylwetkę George Eisen, który małżeństwu Leideritzów poświęcił obszerny fragment monografii dotyczącej losu węgierskich Żydów deportowanych przez Węgrów do Małopolski Wschodniej z anektowanej przez nich Rusi Zakarpackiej⁴. Historyk ten starał się opisać także powojenny proces Leideritza oraz losy jego żony, przypuszczalnie jednak nie zapoznał się on szczegółowo z dokumentacją procesową wytworzoną przez wymiar sprawiedliwości Polski „ludowej”.

Leideritz prowadził swoją zbrodniczą działalność w utworzonym przez Niemców starostwie powiatowym w Kołomyi (Kreishauptmannschaft Kolomea), które weszło w skład dystryktu Galicja Generalnego Gubernatorstwa, powołanego do życia po napaści III Rzeszy na Związek Sowiecki. Warto podkreślić, że teren ak-

¹ D. Pohl, *Nationalsozialistische Judenverfolgung in Ostgalizien 1941–1944. Organisation und Durchführung eines staatlichen Massenverbrechens*, München 1997.

² T. Sandkühler, „Endlösung” in Galizien. *Der Judenmord in Ostpolen und die Rettungsinitiative von Berthold Beitz 1941–1944*, Bonn 1996.

³ D. Schenk, *Noc morderców. Każdą polskich profesorów we Lwowie i Holocaust w Galicji Wschodniej*, Kraków 2011.

⁴ G. Eisen, *A Summer of Mass Murder. 1941 Rehearsal for the Hungarian Holocaust*, West Lafayette, IN, 2023.

tywności oskarżonego obejmował obszar znajdujący się od 1939 r. pod okupacją sowiecką, który w czerwcu 1941 r. znalazł się na kierunku działań wojsk węgierskich sprzymierzonych z III Rzeszą. Administracja niemiecka przejęła władzę na tym terenie dopiero w sierpniu 1941 r.

Niemieckie okupacyjne starostwo powiatowe w Kołomyi obejmowało początkowo obszar trzech przedwojennych polskich powiatów w ich granicach z sierpnia 1939 r. – kołomyjskiego, śniatyńskiego i kosowskiego⁵. W kwietniu 1942 r. jego obszar został powiększony o przedwojenny powiat horodeński⁶. Teren, podobnie jak całe Kresy Południowo-Wschodnie II RP, charakteryzował się bogatą różnorodnością społeczną, był swoistym tygłem kulturowym, etnicznym i narodowościowym. Zamieszkany był w większości przez ludność ukraińską. Żydzi, podobnie jak Polacy, skupiali się przede wszystkim w ośrodkach miejskich. Na interesującym nas terenie największa z nich była Kołomyja, zamieszкана przez Żydów, którzy w 1931 r. stanowili 42,42 proc. (ponad 14 tys. z około 34 tys. ogółu populacji miasta), Polaków – 36,85 proc., oraz Ukraińców – 18,39 proc.⁷ Niemiecki aparat bezpieczeństwa, odpowiedzialny za realizację zbrodniczej polityki III Rzeszy wobec miejscowej ludności, rozpoczął swoją działalność wraz z instalowaniem się administracji okupacyjnej. Od 1 września 1941 r. w Kołomyi funkcjonowała wspomniana ekspozytura terenowa Urzędu Komendanta Policji Bezpieczeństwa i SD we Lwowie, na której czele stanął właśnie Leideritz. Jego zastępcą był Erwin Gay⁸. Struktura ekspozytury była analogiczna do struktury Urzędu Komendanta Policji Bezpieczeństwa i SD (KdS) we Lwowie⁹. Dzieliła się ona na cztery wydziały. Z perspektywy aktu oskarżenia najważniejszy był Wydział IV – Gestapo, podzielony na cztery referaty – ds. komunistów, ds. Ukraińców, ds. Polaków i Żydów oraz

⁵ M. du Prel, *Das Generalgouvernement*, Würzburg 1942, s. 384–385.

⁶ W. Bonusiak, *Małopolska Wschodnia pod rządami Trzeciej Rzeszy*, Rzeszów 1990, s. 19; G. Mazur, *Pokucie w latach drugiej wojny światowej. Położenie ludności, polityka okupantów, działalność podziemia*, Kraków 1994, s. 64–65; *Amtliches Gemeinde- und Dorfverzeichnis für das Generalgouvernement auf Grund der Summarischen Bevölkerungsaufnahme am 1. März 1943*, Krakau 1943.

⁷ *Drugi powszechny spis ludności z dn. 9 XII 1931 r. Województwo stanisławowskie*, Warszawa 1938, s. 26.

⁸ Ch.B. Browning, *The Origins of the Final Solution. The Evolution of Nazi Jewish Policy, September 1939 – March 1942*, Lincoln–Jerusalem 2004, s. 349.

⁹ Szerzej o strukturze organizacyjnej Policji Bezpieczeństwa i SD w GG zob. A. Ramme, *Służba bezpieczeństwa SS*, Warszawa 1984, s. 151–167.

ds. kontrwywiadu¹⁰. To właśnie z działalnością Gestapo na tym terenie kojarzony jest Leideritz. Choć był on szefem całej ekspozytury terenowej, to świadkowie w swoich zeznaniach i świadectwach przeważnie mówią o szefie Gestapo, co niewątpliwie wynika z jednoznacznego utożsamiania przez świadków struktur KdS z Gestapo.

Warto przybliżyć sylwetkę Petera Leideritza. Był on synem Filipa i Elżbiety z d. Eitenmüller, urodził się 5 stycznia 1911 r. w Kirsch-Beerfurth w Hesji w rejencji Darmstadt. W rodzinnych stronach ukończył szkołę realną i zdał maturę. Przed wybuchem wojny nie służył w wojsku niemieckim¹¹. Jak wynika z ustaleń amerykańskich śledczych przesłuchujących go po zatrzymaniu, Leideritz wstąpił do Oddziałów Szturmowych NSDAP (Sturmabteilung – SA) w 1932 r. W lutym 1932 r. został także członkiem NSDAP. Swoją karierę zawodową związał ze służbami policyjnymi. W 1933 r. wstąpił do Landespolizei jako kandydat na policjanta. W 1935 r. został zatrudniony jako policjant w Darmstadt. W 1936 r. przeniesiono go do Schutzpolizei we Frankfurcie nad Menem, gdzie służył do wiosny 1939 r., po czym powrócił do Darmstadt, ale już jako funkcjonariusz Gestapo. Po szkoleniu w Berlinie na początku 1941 r. został przeniesiony do Sicherheitspolizei w Lublinie, a następnie – wczesną jesienią – do Lwowa, gdzie powierzono mu zorganizowanie biura Sicherheitspolizei. We wrześniu 1941 r. Leideritz objął funkcję szefa kołomyjskiej ekspozytury terenowej Urzędu Komendanta Policji Bezpieczeństwa i SD we Lwowie¹². Miał już wówczas stopień obersturmführera SS¹³. Warto podkreślić, że – podobnie jak szefowie pozostałych ekspozytur funkcjonujących na obszarze dystryktu Galicja – był on członkiem

¹⁰ Kierowana przez Leideritza ekspozytura dzieliła się na następujące wydziały: I – personalny, II – odpowiedzialny za zarządzanie własnością, IV – Gestapo, V – Policja Kryminalna. Nie powołano natomiast komórki SD, gdyż uznano, że z punktu widzenia wywiadu politycznego teren jest mało interesujący. Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej (dalej AIPN), 2586/270, Odpis aktu oskarżenia w sprawie Herberta Härtela i innych w procesie karnym toczącym się przed Sądem Krajowym w Darmstadt w latach 1966–1967, k. 166–167.

¹¹ AIPN, GK, 296/9, cz. 1, Akta w sprawie Piotra Leideritza i innych, Protokół rozprawy głównej przed Sądem Okręgowym w Warszawie (Wydział V Karny) w sprawie przeciwko Peterowi Leideritzowi i innym, 17 XI 1947 r., k. 155.

¹² *Ibidem*, cz. 2, Memorandum sporządzone przez Kwaterę Główną Korpusu Kontrwywiadowczego Sił Zbrojnych Stanów Zjednoczonych w sprawie Petera Leideritza i innych, 16 VIII 1946 r., k. 516; D. Pohl, *Nationalsozialistische Judenverfolgung...*, s. 417.

¹³ D. Pohl, *Nationalsozialistische Judenverfolgung...*, s. 417.

oddziału operacyjnego szczególnego przeznaczenia (Einsatzkommando zur besonderen Verwendung), który pod dowództwem Eberharda Schöngartha działał latem 1941 r. na terenie Małopolski Wschodniej, gdzie był traktowany jako swoisty pluton śmierci. To właśnie z niego wywodzili się najważniejsi wykonawcy akcji eksterminacyjnej w regionie – odpowiednik Leideritza w Stanisławowie, szef tamtejszego Gestapo Hans Krüger¹⁴. W kierowanej przez Leideritza ekspozyturze służbę pełniło 15–25 funkcjonariuszy¹⁵. Prawdopodobnie podlegała jej także placówka Grenzpolizei w Śniatynie, w której służyło kilku niemieckich funkcjonariuszy pod dowództwem nieznanego z imienia Sachsema¹⁶.

Zagłada Żydów z okupacyjnego powiatu Kołomyja

Jak już wspomniano, Leideritza w największym stopniu obciąża nadzorowana przez niego eksterminacja ludności żydowskiej w starostwie powiatowym w Kołomyi. Jednym z fundamentów polityki niemieckiego okupanta była likwidacja społeczności żydowskiej oraz wszystkich uznanych przez Niemców za Żydów. Od pierwszych dni niemieckiej okupacji ludność żydowska na terenie podlegającym Leideritzowi była poddawana represjom i terrorowi zakrojonym na szeroką skalę. Regularnie dochodziło do fizycznego i psychicznego upokarzania Żydów oraz rabunku ich mienia. W ciągu kolejnych tygodni i miesięcy polityka niemiecka wobec Żydów rozwinęła się w regularną akcję eksterminacyjną. Zapoczątkowały ją masowe egzekucje, które początkowo były przeprowadzane w oddalonym o kilka kilometrów od Kołomyi kompleksie leśnym, w okolicach wsi Szeparowce. To tam na rozkaz Petera Leideritza 12 października 1941 r. zamordowano około 3 tys. Żydów. W ciągu kolejnych miesięcy kilkakrotnie wykonywano podobne egzekucje, w trakcie których ginęło od kilkuset osób do nawet kilku tysięcy¹⁷. Żydów rozstrzeliwano także w innych miejscach, m.in. na cmentarzu żydowskim, gdzie w listopadzie 1941 i w styczniu 1942 r. zamordowano kilkuset przedstawicieli miejscowej inteligencji

¹⁴ D. Schenk, *Noc morderców...*, s. 225–226.

¹⁵ AIPN, 2586/270, Odpis aktu oskarżenia w sprawie Herberta Härtela i innych w procesie karnym toczącym się przed Sądem Krajowym w Darmstadt w latach 1966–1967, k. 17.

¹⁶ G. Mazur, *Pokucie w latach...*, s. 69.

¹⁷ T. Polin, *Kołomyja [w:] The United States Holocaust Memorial Museum Encyclopedia of Camps and Ghettos, 1933–1945, t. 2: Ghettos in German-Occupied Eastern Europe*, cz. A, red. M. Dean, Bloomington–Indianapolis 2012, s. 792.

żydowskiej¹⁸. Do równie zbrodniczych czynów – organizowanych, nadzorowanych i niejednokrotnie przeprowadzanych przez kołomyjską ekspozyturę – dochodziło także w takich miejscowościach, jak Kosowo, Horodenka czy Śniatyn¹⁹.

W marcu 1942 r. Niemcy utworzyli getto w Kołomyi, a już w kwietniu rozpoczęły się deportacje przebywających w nim osób do obozu zagłady w Bełżcu. Były one koordynowane przez niemieckie starostwo powiatowe, które w realizacji tego zadania ściśle współpracowało z kierowaną przez Leideritza kołomyjską placówką Policji Bezpieczeństwa i SD. Akcje deportacyjne miały niezwykle krwawy przebieg, często towarzyszyły im egzekucje przeprowadzane na miejscu. 3 i 7 kwietnia z miasta i okolic wywieziono łącznie ponad 6 tys. Żydów²⁰, 7 września z Kołomyi – kolejnych 4769, a około 300 osób zamordowano na miejscu²¹. Jeden z największych transportów skierowanych do obozu zagłady w Bełżcu wyjechał z Kołomyi 10 września 1942 r. Znalazło się w nim 8205 Żydów z Kołomyi, Kutów, Kosowa, Śniatyna, Horodenki i Zabłotowa. 11 października wyruszył ostatni transport z Kołomyi do Bełżca, liczący około 4 tys. osób. Przy okazji tej akcji na miejscu zamordowano także około 100 Żydów²². W grudniu 1942 r. wymordowano znaczną część pozostałych Żydów przebywających w kołomyjskim getcie, a w lutym 1943 r. nastąpiła jego pełna likwidacja²³. Według ustaleń Lubow Sołowki i Switłany Oryszko w Kołomyi mogła zginąć zdecydowana większość z przeszło 50 tys. Żydów, którzy znaleźli się w tym mieście²⁴. Szacuje się, że okupację niemiecką przeżyło w ukryciu od kilkudziesięciu do nieco ponad 200 Żydów z Kołomyi i pobliskich miejscowości²⁵.

¹⁸ Л. Соловка, С. Оришко, *150 із 150 000... Голокост євреїв Прикарпаття як складова етнодемографічної Катастрофи Східної Галичини*, Івано-Франківськ 2019, s. 171.

¹⁹ *Śniatyn – akcja „Reinhardt”*, <https://teatrnn.pl/ar/sniatyn-akcja-reinhardt/>, dostęp 28 X 2024 r.; *Kosów – akcja „Reinhardt”*, <https://teatrnn.pl/ar/kosow-akcja-reinhardt/>, dostęp 28 X 2024 r.; *Horodenka – akcja „Reinhardt”*, <https://teatrnn.pl/ar/horodenka-akcja-reinhardt/>, dostęp 28 X 2024 r.

²⁰ R. Kuwałek, *Obóz zagłady w Bełżcu*, Lublin 2010, s. 113, 237.

²¹ *Die Verfolgung und Ermordung der europäischen Juden durch das nationalsozialistische Deutschland 1933–1945*, t. 9: Polen. Generalgouvernement August 1941–1945, red. K.P. Friedrich, München 2014, s. 431.

²² *The Yad Vashem Encyclopedia of the Ghettos During the Holocaust*, red. G. Miron, S. Shulhani, Jerusalem 2009, s. 335.

²³ T. Berenstein, *Eksterminacja ludności żydowskiej w dystrykcie Galicja (1941–1943)*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1967, nr 3, s. 25.

²⁴ Л. Соловка, С. Оришко, *150 із 150 000...*, s. 175.

²⁵ A. Weiss, *Kolomyia* [w:] *Encyclopedia of the Holocaust*, t. 2, red. I. Gutman, New York – London 1990, s. 814; T. Polin, *Kołomyja...*, s. 793.

Wszystkie jednostki policji bezpieczeństwa w dystrykcie Galicja biorące udział w procesie zagłady społeczności żydowskiej regionu postępowały według podobnego wzoru, historycy są jednak zgodni, że jednostki dowodzone przez Leideritza i wspomnianego Hansa Krügera w Stanisławowie zadanie to realizowały wyjątkowo żarliwie²⁶. W ocenie Dietera Pohla obszar okupacyjnego starostwa powiatowego w Kołomyi był tym terenem w dystrykcie Galicja, gdzie plan „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej” wdrażano niezwykle konsekwentnie, a jednostki podległe Leideritzowi były bardzo sprawne w realizacji tej morderczej polityki²⁷. Wynikało to prawdopodobnie z kilku wzajemnie uzupełniających się czynników. Przede wszystkim na tym terenie nie funkcjonowały żadne przedsiębiorstwa istotne dla niemieckiego wysiłku wojennego, dlatego też Niemcy w niewielkim tylko stopniu byli związani potrzebą zachowania przy życiu żydowskich robotników przymusowych²⁸. Zapewne nie bez znaczenia były też cechy charakterologiczne Leideritza, jego radykalizm, skłonność do brutalności oraz chęć osiągnięcia prywatnych zysków kosztem eksterminowanej ludności żydowskiej. Nie ulega wątpliwości, że także on sam brał udział w przeprowadzanych akcjach. Ocalały z zagłady kołomyjskich Żydów Schlomo Tager zeznał, że we wrześniu 1942 r., w trakcie jednej z akcji deportacyjnych do obozu zagłady w Bełżcu, widział, jak do Niemców i ukraińskich policjantów, którzy wyciągali Żydów z domów i gromadzili ich na placu miejskim, dołączył Leideritz i osobiście uczestniczył w selekcji osób do deportacji²⁹.

Peter Leideritz nie tylko był odpowiedzialny za bezpośredni nadzór nad eksterminacją Żydów z Kołomyi oraz okolicznych miasteczek i wsi, którzy w pewnym momencie swojej drogi do Zagłady wskutek koncentracji Żydów znaleźli się w tym mieście, lecz także stał na czele swoistego komanda śmierci, które przemieszczało się po miasteczkach całego okupacyjnego starostwa powiatowego i przeprowadzało masowe egzekucje miejscowych Żydów. Do takiej akcji z udziałem Leideritza doszło m.in. 4–5 grudnia 1941 r. w Horodence, kiedy to Niemcy w kompleksie leśnym koło wsi Siemakowce rozstrzelali około 2,5 tys. osób. W zeznaniach świadków,

²⁶ D. Schenk, *Noc morderców...*, s. 272, 276; G. Eisen, *A Summer of Mass Murder...*, s. 135.

²⁷ D. Pohl, *Nationalsozialistische Judenverfolgung...*, s. 251.

²⁸ *Ibidem*, s. 227.

²⁹ Archiwum Yad Vashem (dalej AYV), O.3/2143, Relacja Schlomo Tagera, 2 VII 1960 r.

w tym podkomendnych Leideritza, odnajdziemy dramatyczne opisy przebiegu egzekucji. Alfred Kiefer, który brał udział w wielu z nich, zeznał, że rozstrzelanie tysiąca Żydów zajmowało zwykle cztery godziny. Gdy jedna grupa funkcjonariuszy wytypowanych do rozstrzelania się zmęczyła, Leideritz wyznaczał inne osoby, tak, aby egzekucje przebiegały „płynnie”. Szef Gestapo przeważnie jedynie czuwał nad ich sprawnym przebiegiem, ale – jak wynika z zeznań Kiefera – przynajmniej dwukrotnie brał w nich także czynny udział i osobiście strzelał do Żydów³⁰.

Antyżydowskie akcje przeprowadzone w Kołomyi miały podobny przebieg. Szczelnie otaczano kwartał getta, z którego następnie w brutalny sposób wypędzano Żydów i gromadzono ich w wyznaczonym miejscu koncentracji. Stamtąd zatrzymanych odprowadzano do miejscowego więzienia, a kolejnego dnia transportowano do obozu zagłady w Bełżcu lub prowadzono do lasu w Szeparowcach, gdzie odbywała się egzekucja. Akcje te każdorazowo były dla Niemców okazją do grabieży mienia ofiar. Jak zeznał Albert Warmann, inny podkomendny Leideritza, funkcjonariusze dopuszczali się różnego rodzaju wymuszeń szczególnie podczas pobytu Żydów w więzieniu. Przyznał on, że sam przyjmował różnego rodzaju łapówki od osadzonych, mamionych szansą uwolnienia. Niemieccy funkcjonariusze otrzymywali w ten sposób złote zegarki, biżuterię i inne kosztowności. Jeżeli wierzyć zeznaniom Warmanna, on sam – za różnego rodzaju podarunki – mógł uwolnić z więzienia około stu osób, które jednak niedługo później, jak zaznaczył, z dużą dozą prawdopodobieństwa zginęły w kolejnych etapach eksterminacji³¹. Nie ulega wątpliwości, że podobna praktyka dotyczyła także Leideritza, co potwierdza chociażby liczba zarekwirowanych w jego domu kosztowności, odnalezionych tuż po jego zatrzymaniu, o czym w dalszej części artykułu.

Rozliczenie zbrodni Petera Leideritza

Po zakończeniu wojny Peter Leideritz ukrywał się pod przybranym nazwiskiem Peter Lewald. W swoich rodzinnych stronach, w okolicach miejscowości Kirch Beerfurth, pracował jako parobek w jednej z niewielkich wsi. Został rozpoznany przez kilku Żydów, którzy poinformowali amerykańskie władze

³⁰ AIPN, GK, 164/584, t. 2, Akta w sprawie Petera Leideritza i innych, Odpis raportu z przesłuchania Alfreda Kiefera w dniu 31 V 1946 r., b.d., k. 13.

³¹ *Ibidem*, Odpis raportu z przesłuchania Alberta Warmanna, b.d., k. 19.

okupacyjne o zbrodniczej przeszłości Leideritza³². 7 sierpnia 1946 r. został on zatrzymany przez Amerykanów i w grudniu tegoż roku ekstradowany do Polski. W oczekiwaniu na dalsze kroki polskiego wymiaru sprawiedliwości osadzono go w areszcie Warszawa-Mokotów przy ul. Rakowieckiej. Dopiero 23 lipca 1947 r. prokurator skierował przeciwko niemu akt oskarżenia, który obejmował dwa zarzuty. Przede wszystkim z art. 1 dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdradców Narodu Polskiego, gdyż – jak wykazało śledztwo – „w czasie od 1941 do 1944 r. w Kołomyi [...] brał udział w masowych mordach obywateli polskich, a w szczególności w wymordowaniu miejscowej ludności żydowskiej”, oraz z art. 4 tegoż dekretu – udział w przestępczej organizacji, za jaką uznano Geheime Staat Polizei – Gestapo. Wraz z Leideritzem zarzuty usłyszało także czterech innych zbrodniarzy wojennych ekstradowanych do Polski w tym samym okresie ze stref okupacyjnych Niemiec amerykańskiej i brytyjskiej: Franciszek Schauer – funkcjonariusz Gestapo we Lwowie, Eryk Buder – pełniący m.in. funkcję wartownika we Lwowie, Filip Spang – strażnik więzienny, oraz Paweł Simon, który w czasie okupacji był m.in. strażnikiem obozu koncentracyjnego w Heddernheim³³.

W czasie przygotowania do rozprawy, wzorem innych tego typu procesów, zamieszczono w mediach informację z prośbą o zgłaszanie się świadków mogących zeznawać w sprawie. Ogłoszenie, zatytułowane *Kto zna tych zbrodniarzy*, opublikowano m.in. w wydawanym w Katowicach „Dzienniku Zachodnim” 29 lipca 1947 r. Wśród osób, które zgłosiły się do sądu i świadczyły o zbrodniach oskarżonego, była Ludmiła Kulczycka – zgodnie z tym, co mówiła, jej brat i ojciec zostali aresztowani na rozkaz Leideritza i zamordowani przez Gestapo. W piśmie skierowanym do Sądu Okręgowego w Warszawie Kulczycka wspomniała, że jest on również odpowiedzialny za publiczną egzekucję dziewięciu młodych mężczyzn z Baudienstu oskarżonych o rzekomo umyślne zepsucie maszyny do utwardzania ulic. Był to jeden z nielicznych przypadków, kiedy w sprawie pojawił

³² D. Schenk, *Noc morderców...*, s. 156.

³³ AIPN, GK, 296/9, cz. 1, Akt oskarżenia przeciwko Piotrowi Leideritzowi i innym, 23 VII 1947 r., k. 3.

się wątek zbrodniczej działalności Leideritza w stosunku do osób narodowości polskiej³⁴.

Warto podkreślić, że kierowana przez niego ekspozytura prowadziła działania wymierzone także w ludność polską, stosowany przez Niemców terror miał jednak charakter punktowy, a jego ofiarami padali przede wszystkim przedstawiciele szeroko pojętych polskich elit oraz osoby zaangażowane w działalność organizacji konspiracyjnych. Represje nie ominęły również ludności ukraińskiej. Szacuje się, że w czasie okupacji na terenie podległym Leideritzowi aresztowano nie mniej niż 340 osób, z czego śmierć poniosło około 100. Od końca 1943 r. na porządku dziennym były także publiczne egzekucje przeprowadzane w powiecie kołomyjskim, wskutek których zginęło przynajmniej 181 osób – w zdecydowanej większości Ukraińców³⁵.

Sam proces pięciu oskarżonych przed Wydziałem V Karnym Sądu Okręgowego w Warszawie trwał krótko. Rozpoczął się 17 listopada 1947 r. o godz. 10.30. Przewodniczył rozprawie sędzia M. Dubikowski, funkcję ławników pełnili T. Zalewski i A. Wiśniewski, akt oskarżenia przedstawiła wiceprokurator Zofia Rudziewicz. Obrońcą z urzędu oskarżonego był Juliusz Ryteń³⁶.

Po odczytaniu aktu oskarżenia Leideritz oświadczył, że nie przyznaje się do winy. Stwierdził on m.in.: „Nie należałem do Gestapo, jedynie do Sieherheitspolizei, [pełniąc służbę] jako komisarz granicznej policji. [...] Nie brałem udziału w masowych mordach ludności polskiej i żydowskiej w Kołomyi”³⁷. W trakcie wcześniejszego przesłuchania przyznał jednak, że służył w Gestapo³⁸. Cały czas konsekwentnie zaprzeczał, że uczestniczył w mordach dokonywanych na Żydach. Początkowo twierdził, że kierowana przez niego jednostka policji granicznej wykonywała jedynie standardowe dla tej formacji działania zabezpieczające granicę z Rumunią oraz kontrolowała ruch na niej. Podczas procesu kilkakrot-

³⁴ *Ibidem*, Pismo Ludmiły Kulczyckiej do Sądu Okręgowego w Warszawie, 31 VII 1947 r., k. 80–82.

³⁵ S. Siekierka, H. Komański, E. Różański, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie stanisławowskim 1939–1946*, Wrocław [2008], s. 233, 250, 314, 638, 643, 649; G. Mazur, *Pokucie w latach...*, s. 144.

³⁶ AIPN, GK, 296/9, cz. 1, Protokół rozprawy głównej przed Sądem Okręgowym w Warszawie (Wydział V Karny) w sprawie Leideritza i innych, 17 XI 1947 r., k. 154.

³⁷ *Ibidem*, k. 155–156.

³⁸ *Ibidem*, cz. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego Petera Leideritza, 8 V 1947 r., k. 649.

nie starał się wykazać, że w momencie przeprowadzania wspomnianych przez świadków akcji eksterminacyjnych nie przebywał w Kołomyi oraz że dwukrotnie wyjechał do Niemiec na trzymiesięczne urlopy regeneracyjne po zachorowaniu na tyfus³⁹.

Przyjęta przez Leideritza linia obrony nie mogła jednak wytrzymać konfrontacji z obciążającymi go zeznaniami świadków. Warto podkreślić, że byli oni dla sądu wiarygodni. Nie tylko jako osoby ocalałe z Zagłady, które doświadczyły okrucieństwa niemieckich funkcjonariuszy, ale przy tym jako osoby przed wojną dobrze sytuowane, wykształcone, wykonujące zawody zaufania publicznego. Ogółem przed sądem stanęło siedmioro świadków zeznających przeciwko Leideritzowi. Ponadto odczytano zeznania dwóch osób, które nie mogły się na niej stawić – Dawida Likwornika oraz Józefa Horowitza.

Zeznania świadków nie pozostawiały wątpliwości co do winy oskarżonego. Paula Axellrad z d. Heimer zeznała, że oskarżony kierował wszystkimi akcjami wymierzonymi w kołomyjskich Żydów i osobiście nadzorował deportację Żydów do obozu zagłady w Bełżcu w kwietniu 1942 r., kiedy to Niemcy podpalili część getta, chcąc zapewne uniemożliwić ukrycie się Żydów w przygotowanych wcześniej schronach. Axellrad także zeznała, że Leideritz w trakcie tej akcji zabił kilkanaście osób. Kobieta była także świadkiem tego, jak oskarżony „wrzucał ludzi żywych do ognia”⁴⁰. Podkreślała, że zachowywał się on bardzo brutalnie wobec przeznaczonych do deportacji osób, które odważyły się opuścić szereg. Ofiarą takiego zachowania szefa kołomyjskiego Gestapo padł szwagier zeznającej, którego Leideritz „pobił do krwi”⁴¹.

Oskarżony konsekwentnie trzymał się obranej przez siebie linii obrony: „Nikogo osobiście nie zabiłem ani nie byłem kierownikiem tej akcji. Cały czas zajmowałem się tylko służbą graniczną”⁴².

Zeznający jako świadek adwokat Markus Audnej potwierdził, że Leideritz sprawował kierowniczą funkcję w antyżydowskich akcjach przeprowadzanych przez

³⁹ *Ibidem*, k. 650–651; *ibidem*, cz. 1, Protokół rozprawy głównej przed Sądem Okręgowym w Warszawie (Wydział V Karny) w sprawie Leideritza i innych, 17 XI 1947 r., k. 159.

⁴⁰ *Ibidem*, cz. 1, Protokół rozprawy głównej przed Sądem Okręgowym w Warszawie (Wydział V Karny) w sprawie Leideritza i innych, 17 XI 1947 r., k. 159.

⁴¹ *Ibidem*, k. 160.

⁴² *Ibidem*, k. 159.

Niemców w Kołomyi. Podkreślił, że jest on także odpowiedzialny za egzekucje w lesie w okolicach wsi Szeparowce, przeprowadzane jesienią 1941 r.⁴³

W mowie końcowej oskarżony poprosił sąd o sprawiedliwy wyrok. Rozprawa zakończyła się około godziny 16.00. Leideritz został uznany za winnego obu zarzucanych mu czynów i skazany na karę śmierci⁴⁴. Komunikat o jego skazaniu wydała Polska Agencja Prasowa. Na pierwszej stronie „Dziennika Zachodniego” z 19 listopada 1947 r. pojawił się tekst zatytułowany *Morderca tysięcy ludzi skazany na śmierć*, relacjonujący proces Leideritza⁴⁵.

W kontekście rozprawy i okresu po ogłoszeniu wyroku warto zwrócić uwagę na jedną rzecz – postawę adwokata Juliusza Rytenia, obrońcy z urzędu. W oświadczeniu skierowanym do sądu okręgowego, mimo wcześniejszej zapowiedzi wniesienia kasacji, w styczniu 1948 r. napisał on, że nie znajduje „podstaw do wniesienia wywoodu zapowiedzianej kasacji” i jednocześnie poprosił sąd o zwolnienie go z pełnienia obowiązku obrońcy z urzędu Leideritza. Trzy dni później złożył także wniosek o sprostowanie protokołu rozprawy i wykreślenie zdania, że obrońca podnosi okoliczności łagodzące, iż skazany „był ofiarą systemu hitlerowskiego”. W uzasadnieniu podkreślił, że nie wypowiedział tych słów i nie mógł ich wypowiedzieć, ponieważ – „jak wykazał przewód – [Leideritz] sam był częścią składową systemu hitlerowskiego”⁴⁶. Jego postawa potwierdzałaby istnienie pewnej społecznej presji na to, by obrońcy z urzędu w obronie zbrodniarzy wojennych nie występowali zbyt gorliwie⁴⁷. Otwarte jednak pozostają pytania, czy nie postąpił wbrew interesom skazanego oraz jak korespondowało to z obowiązującymi adwokata zasadami etyki zawodowej.

⁴³ Świadek błędnie datował egzekucje na wrzesień 1941 r., do największej egzekucji we wspomnianym kompleksie leśnym doszło 12 X 1941 r.

⁴⁴ W stosunku do czterech pozostałych sądzonych razem z Leideritzem także zapadły surowe wyroki. Franciszek Schauer i Eryk Buder zostali skazani na karę śmierci, natomiast Filip Spang i Paweł Simon na karę dożywotniego więzienia. AIPN, GK, 296/9, cz. 1, Sentencja wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie w sprawie przeciwko Peterowi Leideritzowi, 17 XI 1947 r., k. 168–171.

⁴⁵ „Dziennik Zachodni”, 19 XI 1947.

⁴⁶ AIPN, GK, 296/9, cz. 1, Oświadczenie Juliusza Rytenia przesłane do Sądu Okręgowego w Warszawie, 16 I 1948 r., k. 211; *ibidem*, Wniosek o sprostowanie protokołu rozprawy Juliusza Rytenia do Sądu Okręgowego w Warszawie, 19 I 1948 r., k. 210.

⁴⁷ A. Dziurok, *Osądzenie przestępstw okresu II wojny światowej przez Specjalny Sąd Karny w Katowicach w latach 1945–1946*, Katowice–Warszawa 2024, s. 162.

Ostatecznie Leideritz sam wniósł skargę kasacyjną, którą Sąd Najwyższy oddalił w całości w trakcie rozprawy 4 listopada 1948 r. Ostatnią szansą na ocalenie życia pozostała prośba o łaskę do prezydenta RP Bolesława Bieruta. Leideritz pisał w niej:

Nędza i brak pracy spowodowały, że w 1933 r. wstąpiłem do służby w policji niemieckiej. W czasie wojny z 1939 r. przydzielony zostałem do policji granicznej w Kołomyi. Na tym stanowisku, jako obywatel niemiecki, zmuszony byłem odbywać służbę, którą musiałbym wykonywać tak samo na jakimkolwiek innym stanowisku. Starałem się jednak być przede wszystkim człowiekiem⁴⁸.

W dalszej części pisma wymieniał osoby narodowości żydowskiej, którym rzekomo „z narażeniem własnej osoby” wyrabiał dokumenty umożliwiające im przekroczenie granicy. Kończąc swoją prośbę, podkreślił:

Wiem, że ponoszę winę wspólnie z całym narodem niemieckim za to, czego naród niemiecki pod rządami hitlerowskimi dokonał wobec innych narodów. Szczerze tego żałuję. Jednak pragnę dać jeszcze w życiu swym dowód, że zasługiwałem i zasługuję na miano człowieka⁴⁹.

Nie sposób stwierdzić, czy w obliczu zbliżającej się śmierci faktycznie żałował za swoje czyny, czy była to tylko próba ocalenia życia. Sąd Okręgowy w Warszawie zaopiniował jego prośbę negatywnie: „Charakter dokonanego przestępstwa oraz nasilenie złej woli dostatecznie przemawiają za tym, że skazany Piotr Leideritz na łaskę nie zasługuje”⁵⁰. Bierut przychylił się do tej opinii i nie skorzystał z przysługującego mu prawa ułaskawienia⁵¹. Wyrok wykonano 22 lutego 1949 r. w Warszawie⁵².

⁴⁸ AIPN, GK, 296/9, cz. 1, Prośba o łaskę Petera Leideritza skierowana do prezydenta RP Bolesława Bieruta, 6 X 1948 r., k. 278.

⁴⁹ *Ibidem*, k. 279.

⁵⁰ *Ibidem*, Opinia Sądu Okręgowego w Warszawie w sprawie ułaskawienia Petera Leideritza, 20 XI 1948 r., k. 282.

⁵¹ *Ibidem*, Pismo Ministerstwa Sprawiedliwości do Sądu Okręgowego w Warszawie w sprawie Piotra Leideritza i innych, 10 I 1949 r., k. 302.

⁵² *Ibidem*, Pismo Prokuratora Sądu Okręgowego do Sądu Okręgowego w Warszawie zawiadamiające o wykonaniu wyroku na Piotrze Leideritzie, 24 II 1949 r., k. 322.

Sprawa Anneliese Leideritz

Znacznie bardziej skomplikowana i zdecydowanie mniej jednoznaczna była sprawa rozliczenia żony szefa kołomyjskiego Gestapo – Anneliese Leideritz. Należy rozpocząć od podstawowych informacji dotyczących jej osoby. Urodziła się ona 17 stycznia 1915 r. w Ludwigshafen jako Anneliese Dreyer. Jej ojciec Gustaw zginął jesienią 1915 r. na jednym z frontów I wojny światowej. Około 1922 r. matka ponownie wyszła za mąż za biznesmena Martina Heina. Anneliese uczęszczała do prywatnej szkoły w Ludwigshafen, a następnie do katolickiego liceum Luisen-institut w Mannheim. Podjęła studia w Szkole Wyższej Handlowej przy Instytucie Urszulanek. Pozostawała przy matce, uczyła się prowadzić dom. W lutym 1939 r. wzięła ślub z Peterem Leideritzem i zamieszkała we Frankfurcie nad Menem. Wraz z mężem przenosiła się do miejsc, gdzie pełnił służbę. Nie angażowała się politycznie i prawdopodobnie nie należała do żadnych organizacji o charakterze politycznym. Jedynie od 1938 r. była członkinią Reichsluftschutzbundu⁵³, paramilitarnej grupy założonej przez Hermanna Göringa po przejęciu przez nazistów władzy w Niemczech i będącej sukcesorem stowarzyszeń ochrony przeciwlotniczej.

Ocaleli z Zagłady świadkowie składający świadectwa o wydarzeniach rozgrywających się podczas okupacji w Kołomyi wspominali czasem o bardzo wrogiej wobec Żydów postawie Anneliese Leideritz. Wzmianki o niej pojawiały się także w trakcie przesłuchań przeprowadzanych przez Amerykanów w sprawie zbrodni popełnionych przez jej męża. Zeznania te spowodowały, że także ona znalazła się w kręgu zainteresowania amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości ścigającego zbrodniarzy niemieckich. Podobnie jak mąż, została zatrzymana przez Amerykanów i ekstradowana do Polski, gdzie miała odpowiedzieć za swą postawę w czasie wojny.

Kluczowe w jej sprawie okazały się zeznania trzech żydowskich świadków przesłuchanych po wojnie przez amerykańskich śledczych w Niemczech, które stały się jednym z filarów aktu oskarżenia i były wykorzystywane jako główny materiał obciążający Anneliese Leideritz na wszystkich etapach postępowania sądowego w Polsce. Warto podkreślić, że byli to jedyni naoczni świadkowie dokonywanych

⁵³ AIPN, GK, 296/129, Akta w sprawie Anneliese Leideritz, Zeznania Anneliese Leideritz, 1 VIII 1946 r., k. 3.

przez nią mordów na Żydach. Pierwszy z nich, Aron Windner, zeznał, że widział żonę Leideritza z pistoletem w dłoni, strzelającą do Żydów na ulicach kołomyjskiego getta w trakcie jednej z akcji deportacyjnych. Sam ukrywał się wówczas w piwnicy, skąd przez okienko obserwował jedną z ulic dzielnicy żydowskiej. Nie miał on wątpliwości, że osoby, do których strzelała żona szefa Gestapo, poniosły śmierć na miejscu, a ich ciała przez wiele godzin pozostawały na ulicy. Oświadczył ponadto, że widział żonę Leideritza jadącą konno za grupą Żydów odprowadzanych przez Niemców do lasu w Szeparowcach, gdzie odbywały się egzekucje. Podkreślał, że kobieta zachowywała się wobec nich brutalnie, biła niektórych batem i strzelała do ludzi z pistoletu⁵⁴.

Zeznania Windnera potwierdził Toni Herrschkowitz. On także widział Anneliese Leideritz, jak jechała konno za kolumną Żydów prowadzonych na egzekucję. „Mogę przysiąc – zeznał – że widziałem żonę szefa Gestapo Leideritza strzelającą do Żydów zarówno w trakcie mordów w lasach w Szeparowcach, jak i w samym getcie”. Herrschkowitz, który ukrywał się w piwnicy i prawdopodobnie stamtąd widział morderstwa na terenie getta, nie wyjaśnił, w jakich okolicznościach był naocznym świadkiem strzelania przez Anneliese do Żydów w czasie egzekucji w pobliskim kompleksie leśnym. Najwyraźniej miał na myśli moment odprowadzania Żydów na miejsce kaźni, a nie same wydarzenia rozgrywające się w lesie⁵⁵.

Ostatnim z trzech świadków przesłuchiowanych w Niemczech był Leon Wolfberg, a jego zeznania pokrywały się ze świadectwami innych ocalałych. Podkreślał on, że żona Leideritza energicznie wspierała męża w jego zbrodniczej działalności. Wolfberg widział ponoć, jak po podpaleniu przez Niemców zabudowań getta strzelała z rewolweru do ludzi uciekających z płomieni. I nie miało dla niej znaczenia, że ofiarami były kobiety lub dzieci. Także on widział, jak eskortowała konno kolumnę Żydów prowadzonych na egzekucję i biła przy tym osoby pozostające z tyłu. Był świadkiem tego, jak strzelała do osób, które upadły i nie mogły kontynuować marszu. Widział ją na własne oczy w getcie w trakcie akcji likwidacyjnej przeprowadzonej przez Niemców w lutym 1943 r., podczas której zginęła żona

⁵⁴ AIPN, GK, 164/584, t. 1, Akta w sprawie ekstradycji Petera i Anneliese Leideritzów, Wypis z przesłuchania przez Polską Misję Wojskową w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec Arona Windnera, Toniego Herrschkowitza oraz Leona Wolfberga w Darmstadt 31 lipca 1946 r., k. 3.

⁵⁵ *Ibidem*.

i dwójka dzieci Wolfberga. „Nigdy nie weszła do getta bez rewolweru lub bicia i używała ich bez prowokacji”⁵⁶ – zeznał.

Aby wykluczyć błędną identyfikację osoby, o której była mowa w zeznaniach świadków, amerykańscy śledczy postanowili skonfrontować ich z zatrzymaną. Miało to miejsce 1 sierpnia 1946 r. w więzieniu w Darmstadt. Wszyscy rozpoznali żonę Leideritza i wyraźnie podkreślili, że nie mają wątpliwości, że to właśnie ona była odpowiedzialna za opisane w zeznaniach czyny⁵⁷.

Anneliese i jej mąż bezspornie byli odpowiedzialni za przejmowanie mienia żydowskiego. Po ich zatrzymaniu władze amerykańskie zarekwirowały dwanaście skrzyń wypełnionych kosztownościami, które Leideritzowie przesłali z Kołomyi do Niemiec pod koniec wojny. Znajdowały się w nich m.in. futra, dywany perskie, pościel, sztuce, wyroby z kryształu, porcelana oraz inne wartościowe rzeczy zrabowane Żydom w czasie okupacji⁵⁸. Przywoływany już Alfred Kiefer zeznał, że rabowali oni mienie na tak dużą skalę, że zaczęło to wzbudzać niezadowolenie wśród większości niemieckich funkcjonariuszy⁵⁹.

Przesłuchiwana w Niemczech, Anneliese zeznała, że przyjechała z mężem do Kołomyi w październiku 1941 r. Tym samym zaprzeczyła słowom męża, który starał się podczas procesu wykazać, że do miasta przybył dopiero w okresie późniejszym, a więc nie mógł nadzorować m.in. egzekucji przeprowadzonej w szeparowskim lesie, która miała miejsce 12 października 1941 r., oraz nie było go na miejscu w trakcie akcji eksterminacyjnej w Horodence w grudniu 1941 r.⁶⁰ Anneliese przyznała, że w czasie jej pobytu w Kołomyi słyszała, że Żydzi byli rozstrzeliwani, ale nie dowiedziała się tego od męża, gdyż nie rozmawiała z nim nigdy na takie tematy. Przyznała, że dostała od niego pistolet Browning kal. 6.35, który miał służyć wyłącznie dla zapewnienia własnego bezpieczeństwa⁶¹.

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ *Ibidem*, k. 5–8.

⁵⁸ AIPN, GK, 296/9, cz. 2, Memorandum sporządzone przez Kwaterę Główną Korpusu Kontrywiadowczego Sił Zbrojnych Stanów Zjednoczonych w sprawie Petera Leideritza i innych, 16 VIII 1946 r., k. 517.

⁵⁹ G. Eisen, *A Summer of Mass Murder...*, s. 150.

⁶⁰ Warto jednak podkreślić, że była niekonsekwentna w podawaniu daty przyjazdu do Kołomyi. Na przykład w trakcie przesłuchania w Polsce 5 III 1948 r. zeznała, że w mieście była dopiero w listopadzie 1941 r. AIPN, GK, 296/129, Protokół przesłuchania oskarżonej Anneliese Leideritz, 5 III 1948 r., k. 180.

⁶¹ Przesłuchiwana w Polsce, doprecyzowała, że broń otrzymała dopiero jesienią 1943 r., nigdy jednak z niej nie korzystała i leżała ona zawsze w domu. *Ibidem*.

Warto w tym miejscu wskazać kolejne nieścisłości w zeznaniach obojga małżonków. Peter, przesłuchiwany przez Amerykanów, stanowczo zaprzeczył, że kiedykolwiek dał żonie pistolet lub że widział ją z bronią. Anneliese twierdziła, że nigdy nie strzelała z pistoletu. Wypierała się także, że uderzyła kogokolwiek batem. Miała też nic nie wiedzieć o transportach Żydów kierowanych przez Niemców poza miasto i tym bardziej nigdy nie eskortowała takowych konno. Stwierdziła, że w dniu, kiedy w getcie szalał pożar, około godziny 17 robiła w mieście zakupy i nie miała przy sobie pistoletu ani bicia. Płomienie obserwowała z odległości 300 m od granicy dzielnicy żydowskiej. Nie minął jej wówczas żaden uciekający Żyd ani też sama nie podążała w stronę getta⁶².

Już w więzieniu niemieckim przyjęła linię obrony, której później konsekwentnie się trzymała, także po ekstradycji do Polski. Jeszcze przed przekazaniem Leideritz polskiemu wymiarowi sprawiedliwości na jej korzyść zeznawało kilku niemieckich świadków – dwie sekretarki pracujące podczas okupacji w starostwie powiatowym w Kołomyi oraz przedsiębiorca zatrudniający żydowskich pracowników z miejscowego getta⁶³. Starali się oni przede wszystkim wykazać, że doszło do błędnego zidentyfikowania oskarżonej. Luise Kaeser z d. Schmidt, sekretarka w starostwie, która utrzymywała w czasie wojny towarzyskie kontakty z Leideritz, zeznała, że ze względu na cechy charakterologiczne nie byłaby ona zdolna do popełnienia zarzucanych jej czynów. Podkreśliła, że w Kołomyi w urzędzie starosty była inna Niemka, Hertha Abicht, kobieta podobna do Leideritz, która miała zostać dyscyplinarnie przeniesiona po tym, jak strzelała do Żydów w trakcie jednej z akcji w dzielnicy żydowskiej. Abicht zawsze ubierała się bardzo elegancko, zachowywała się zrozumiale i w ocenie Kaeser wyjątkowo „bezczelnie”. To właśnie z nią świadkowie prawdopodobnie pomylili żonę szefa kołomyjskiego Gestapo⁶⁴.

Ponadto w trakcie przesłuchań Anneliese starała się przekonać śledczych, a następnie sąd, że nie potrafi tak dobrze jeździć konno, aby móc odpowiadać za

⁶² AIPN, GK, 296/9, cz. 2, Memorandum sporządzone przez Kwaterę Główną Korpusu Kontrwywiadowczego Sił Zbrojnych Stanów Zjednoczonych w sprawie Petera Leideritza i innych, 16 VIII 1946 r., k. 516–518.

⁶³ G. Eisen, *A Summer of Mass Murder...*, s. 151.

⁶⁴ AIPN, GK, 296/129, Tłumaczenie pisma adwokata Anneliese Leideritz zawierającego oświadczenie Luise Kaeser, 15 XI 1947 r., k. 39.

rzeczy, o które jest oskarżana: „jeździłam bardzo słabo i po raz pierwszy wsiadłam na konia w 1942 r. w lecie”⁶⁵.

Bardzo interesujące są zeznania złożone w Polsce, które zostały wykorzystane w procesie przeciwko Anneliese Leideritz. Wszyscy świadkowie w czasie przesłuchań przez prokuratora stwierdzili, że nie byli naocznymi świadkami jej zbrodniczej działalności, lecz wiedzieli o niej z innych źródeł. Jonas Axellrad zeznał:

od znajomych, którzy nie żyją, wiem, że [Anneliese] namawiała swego męża, jeżeli ktoś poprzez nią zwracał się o protekcję do męża, aby tych ludzi prędzej zniszczyć. Słyszałem równie[ż], że podejrzana w nieludzki sposób traktowała ludzi, którzy u niej pracowali w ogrodzie. Chodziła z psem i biczem w rękę i biła pracujących Żydów w ogrodzie [...] lub szczuła psa wilczura, który zagryzał pracujących na śmierć⁶⁶.

W sprawie zeznawała także żona Axellrada – Paula. W protokole jej przesłuchania na temat Anneliese możemy przeczytać: „Nie widziałam jej bezpośrednio w akcji przeciwko Żydom, a wiadomości, jakie o niej posiadam, pochodzą od ludzi, którzy mi o niej opowiadali”⁶⁷. Maria Krajsowska w trakcie przesłuchania przyznała: „Osobiście o Anneliese Leideritz nic powiedzieć nie mogę. Słyszałam tylko, że branych na roboty do posesji, gdzie mieszkali Leideritzowie, Żydów traktowała nieludzko”⁶⁸. Andrzej Oskar Gotfryd zeznał:

Ja pracowałem jako lekarz, gdy do mnie przychodzili pacjenci, to zawsze się użalali, że nie ma gorszej kobiety jak żona szefa Gestapo. Były takie wypadki, gdy młodzież była przydzielana do jej robót, to kto jej się nie spodobał, to został rozstrzelany albo inną śmiercią zginął⁶⁹.

⁶⁵ *Ibidem*, Protokół przesłuchania oskarżonej Anneliese Leideritz, 5 III 1948 r., k. 180.

⁶⁶ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Jonasa Axellrada, 30 I 1948 r., k. 157.

⁶⁷ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Pauli Axellrad, 30 I 1948 r., k. 158.

⁶⁸ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Marii Krajsowskiej, 21 I 1948 r., k. 173.

⁶⁹ *Ibidem*, Protokół przesłuchania Oskara Andrzeja Gotfryda, 1 IV 1948 r., k. 183–184.

Adolf Markus, który w trakcie okupacji pracował jako ogrodnik w domach gestapowców, także nie miał okazji zetknąć się z oskarżoną osobiście. Jak zeznał: „Leideritzowa była znana z okrutności i za byle co [potrafiła] »kogoś posłać na tamten świat«. Wobec tego unikałem jej i bezpośrednio z nią się nie zetknąłem”. Jedynie z opowiadań pracujących z nim osób dowiedział się, że brała udział w akcjach w lesie w okolicach wsi Szeparowce⁷⁰. Również Krystyna Markus nie była naocznym świadkiem czynów przypisywanych oskarżonej. Zauważyła jedynie: „Nawet Niemcy, u których pracowałam, ostrzegali mnie przed Leideritzową, twierdząc, że [...] jest jeszcze gorsza jak jej mąż”⁷¹.

15 czerwca 1948 r. prokurator skierował do sądu akt oskarżenia przeciwko Anneliese Leideritz, który – podobnie jak w przypadku jej męża – obejmował dwa zarzuty. Przede wszystkim z art. 1 przywoływanego już tzw. dekretu sierpniowego. Oskarżono ją o „udział w masowych i indywidualnych zabójstwach Żydów”. Drugi zarzut odnosił się do art. 2 tejże podstawy prawnej i dotyczył „działania na szkodę ludności żydowskiej przez bicie pejcem, szczucie psem oraz przez bezprawne dokonywanie zaboru ich mienia”⁷².

Rozprawa rozpoczęła się przed Wydziałem V Karnym Sądu Okręgowego w Warszawie 30 grudnia 1948 r. Przewodniczył jej sędzia Karol Sroczyński, ławnikami byli R. Maciejewska i S. Pruś, a akt oskarżenia przedstawiła – tak jak w przypadku sprawy Petera Leideritza – wiceprokurator Zofia Rudziewicz. Na rozprawę nie zgłosił się obrońca z urzędu przydzielony do obrony oskarżonej, dlatego sąd wyznaczył do pełnienia tej funkcji Wiesława Szczepańskiego. Oskarżona nie przyznała się do winy i w swoich wyjaśnieniach podtrzymała obronę na początku linii obrony. Niewiele nowego wniosły także zeznania cytowanych już świadków. Z pewnością jednak były one bardziej emocjonalne niż te składane przed prokuratorem. Adolf Markus podkreślił, że Anneliese „była postrachem wszystkich”, jego żona Krystyna zauważyła, że w mieście nazywano ją „kobietą szakalem”. W trakcie rozprawy odczytano także wspomniane już relacje złożone przed amerykańskimi śledczymi.

⁷⁰ *Ibidem*, Protokół przesłuchania Adolfa Markusa, 4 II 1948 r., k. 201–202.

⁷¹ *Ibidem*, Protokół przesłuchania Krystyny Markus, 4 II 1948 r., k. 203.

⁷² AIPN, GK, 296/130, Akta w sprawie Anneliese Leideritz, Akt oskarżenia przeciwko Anneliese [Leideritz], 15 VI 1948 r., k. 10.

Sąd uniewinnił oskarżoną od zarzutu z art. 1 dekretu sierpniowego, jednak uznał ją za winną działania na szkodę ludności żydowskiej i skazał na 10 lat więzienia. W uzasadnieniu wyroku wskazano na liczne nieścisłości w zeznaniach świadków. Przy ustalaniu wymiaru kary sąd miał na uwadze, że

na jej rachunek, jako na żonę szefa Gestapo, spadało wiele czynów, domysłów lub ponurych legend, których ona nie zawiniła lub brak na nie wystarczających dowodów. Z drugiej jednak strony nadmierna gorliwość, rzucanie postrachu, chęć zysku i okrucieństwo w stosunku do i tak już nieludsko prześladowanej ludności żydowskiej – wskazują na wysokie napięcie złej woli⁷³.

Kasację od wyroku wnieśli zarówno prokurator, jak i obrońca z urzędu. Rozprawa kasacyjna przed Sądem Najwyższym odbyła się 20 października 1949 r. Sąd uwzględnił prokuratorską kasację w części dotyczącej uniewinnienia z art. 1 dekretu sierpniowego i tym samym uchylił w tym wymiarze wyrok oraz skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia. W uzasadnieniu podkreślił m.in., że sąd pierwszej instancji niewłaściwie ocenił zeznania naocznych świadków przestępczej działalności Anneliese Leideritz. Kasację oskarżonej SN oddalił⁷⁴.

Sprawa została przekazana do rozpatrzenia przez Wydział I Karny Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Ten 3 maja 1950 r. wydał wyrok. Anneliese Leideritz została uznana za winną przestępstwa z art. 1 i art. 2 przywoływanego dekretu i skazana na karę śmierci⁷⁵. Obrońca skazanej wniósł skargę rewizyjną. Sprawa ponownie znalazła się w gestii SN, który na mocy wyroku z 10 października 1950 r. uchylił zaskarżony wyrok i ponownie przekazał sprawę sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia⁷⁶.

Jako ostatni sprawę rozpoznawał Sąd Wojewódzki dla m.st. Warszawy (Wydział IV Karny). Wyrok zapadł 16 marca 1951 r. Leideritz uznano za winną za-

⁷³ *Ibidem*, Sentencja wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie (Wydział V Karny) w sprawie przeciwko Anneliese Leideritz z dnia 30 XII 1948 r., k. 171.

⁷⁴ *Ibidem*, Wyrok Sądu Najwyższego w sprawie Anneliese Leideritz, 20 X 1949 r., k. 206–212.

⁷⁵ AIPN, GK, 296/131, Akta w sprawie Anneliese Leideritz, Sentencja wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie, 3 V 1950 r., k. 165–166.

⁷⁶ AIPN, GK, 296/132, Akta w sprawie Anneliese Leideritz, Wyrok Sądu Najwyższego w sprawie Anneliese Leideritz, 10 X 1950 r., k. 6–11.

rzucanych jej czynów i skazano ponownie na karę śmierci. W uzasadnieniu sąd wskazał, że zgodne, wiarygodne i wzajemnie uzupełniające się zeznania wielu świadków nie mogły budzić wątpliwości, że Anneliese Leideritz brała udział w akcji eksterminacyjnej, której towarzyszyło podpalenie getta w Kołomyi w październiku 1942 r., oraz uczestniczyła w egzekucjach przeprowadzanych przez Niemców w lesie w okolicach wsi Szeparowce. Jednoznaczne rozpoznanie sprawcy przez świadków w trakcie konfrontacji miało wykluczać ewentualność pomylenia jej z inną osobą. W uzasadnieniu wyroku bardzo dużo uwagi sąd poświęcił wątkowi Herthy Abicht. Podkreślił, że zeznania świadków dopuszczane do rozprawy, które podnosiły obecność kobiety w Kołomyi, zawierają wiele sprzeczności, co czyni je niewiarygodnymi. W konkluzji sąd uznał, że „wybieg z Herthą Abicht został podsunęty oskarżonej w toku śledztwa, a później starano go się podmurować tworzonymi *ad hoc* fikcyjnymi ogólnikowymi wypowiedziami świadków”⁷⁷.

22 marca 1951 r. skazana wystosowała do prezydenta RP Bolesława Bieruta prośbę o łaskę, z której ten – po pozytywnym zaopiniowaniu przez skazujący ją sąd – skorzystał i zamienił wyrok śmierci na dożywotnie więzienie⁷⁸.

Karę Anneliese Leideritz odbywała w Zakładzie Karnym w Bydgoszczy-Fordonie. W czerwcu 1954 r. w ciężkim stanie, już drugi raz w ciągu roku, została przewieziona do szpitala więziennego w Grudziądzu. Zmarła w szpitalu 6 lipca 1954 r. Przeprowadzona sekcja zwłok stwierdziła rozległą wielonarządową gruźlicę⁷⁹.

Na koniec warto przyjrzeć się losom innych funkcjonariuszy niemieckiego aparatu bezpieczeństwa, którzy za popełnione przez nich zbrodnie na terenie okupacyjnego powiatu kołomyjskiego stanęli przed sądami. W Polsce sądzony był także Albert Warmann, szef Wydziału Policji Kryminalnej w Kołomyi. Został on przekazany polskim organom ścigania przez angielskie władze okupacyjne w Niemczech 20 grudnia 1946 r. Sąd Okręgowy w Lublinie 11 sierpnia 1948 r. skazał go na

⁷⁷ *Ibidem*, Wyrok Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy w sprawie Anneliese Leideritz, 16 III 1951 r., k. 133–146.

⁷⁸ *Ibidem*, Pismo Anneliese Leideritz do prezydenta RP z prośbą o ułaskawienie, 22 III 1951 r., k. 131–132; *ibidem*, Opinia Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy w sprawie ułaskawienia Anneliese Leideritz, 6 VI 1951 r., k. 184; *ibidem*, Pismo Biura Ułaskawień Generalnej Prokuratury RP do Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy w sprawie zamiany wymiaru kary dla Anneliese Leideritz, 18 VIII 1951 r., k. 194.

⁷⁹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Bydgoszczy, 49/4015, Historia choroby Anneliese Leideritz, k. 4–16.

karę śmierci. W trakcie tego samego procesu skazano na karę śmierci także Alfreda Kiefera, funkcjonariusza Gestapo w Kołomyi. Wyrok wykonano w więzieniu na Zamku Lubelskim 10 grudnia 1948 r.⁸⁰ Sześciu funkcjonariuszy kołomyjskiego Gestapo osądzono w Republice Federalnej Niemiec. W lipcu 1967 r. przed Sądem Krajowym (Landgericht) w Darmstadt zapadły wyroki w sprawie Erwina Gaya, Friedricha Knackendöffela, Gerharda Goedego, Aloisa Müllera, Eberharda Lorenza Schäfera oraz Wernera Ottona Schwenkera. Najwyższy wyrok – dożywotniego więzienia – otrzymał Goede⁸¹. Ponadto w procesie tym zapadły wyroki więzienia od 3 do 8,5 roku pozbawienia wolności⁸².

Podsumowanie

Peter Leideritz został jednym z nielicznych – jeśli brać pod uwagę skalę zbrodni popełnionych na Żydach w dystrykcie Galicja GG i liczbę zaangażowanych w nią niemieckich funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa – którzy stanęli przed wymiarem sprawiedliwości i odpowiedzieli za swoje zbrodnie. Jego zaangażowanie w proces eksterminacji ludności żydowskiej nie pozostawia cienia wątpliwości. Przyjęta przez niego linia obrony była typowa dla większości zbrodniarzy wojennych. Przez cały czas nieudolnie starał się on odsunąć od siebie winę, Sąd Okręgowy w Warszawie nie uznał jednak jego argumentów i skazał go na karę śmierci. Otwarte pozostaje pytanie, czy także jego żona odpowiedziała za rzeczywiste czyny. Być może, tak jak twierdził sąd pierwszej instancji orzekający w jej sprawie, w dużym stopniu odpowiedziała ona za zbrodnie męża i wykreowanie wokół jej osoby ponurej legendy. Bez wątpienia sytuacja, w której za zbrodnie popełnione w czasie wojny na okupowanych terenach Polski przed wymiarem sprawiedliwości stanęło i zostało skazane małżeństwo, była wyjątkowa.

⁸⁰ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie, 330/226, Akta w sprawie Alfreda Kiefera i Alberta Warmanna, Sentencja wyroku w sprawie Alfreda Kiefera i Alberta Warmanna, 11 VIII 1948 r., k. 33–34; *ibidem*, Akt oskarżenia, k. 8; *ibidem*, Pismo przewodniczącego Wydziału SO w Lublinie do Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża w Polsce, 16 II 1949 r., k. 76.

⁸¹ Co ciekawe, dwukrotnie – w 1949 i 1951 r. – postępowanie w jego sprawie prowadziła niemiecka prokuratura w Lüneburgu i w obu przypadkach organa ścigania zdecydowały się zamknąć śledztwo ze względu na brak dowodów popełnienia przez niego przestępstwa. Zob. A. Eichmüller, *Keine Generalamnestie. Die strafrechtliche Verfolgung von NS-Verbrechen in der frühen Bundesrepublik*, München 2012, s. 355–356.

⁸² AIPN, 2586/205, Dokumentacja procesowa Sądu Krajowego w Darmstadt w sprawie Härtel i inni, Odpis wyroku Sądu Krajowego w Darmstadt w sprawie Härtel i inni, 28 VII 1967 r., k. 1–4.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN)

Sąd Okręgowy w Warszawie 1945–1950, GK, 296/9; GK, 296/129; GK, 296/130; GK, 296/131; GK, 296/132

Zbiór akt z postępowań karnych dotyczących zbrodni nazistowskich, 2586/270, 2586/205

Zbiór Główniej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Akta badawczo-dochodzeniowe, 164/584, t. 1–2

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Bydgoszczy

Okręgowy Szpital Więzienny nr 1 w Grudziądzu 1948–1956, 49/4015

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie

Sąd Okręgowy w Lublinie 1944–1950, 330/226

Archiwum Yad Vashem (AYV)

O.3/2143

Źródła opublikowane

Amtliches Gemeinde- und Dorfverzeichnis für das Generalgouvernement auf Grund der Summarischen Bevölkerungsbestandsaufnahme am 1. März 1943, Krakau 1943.

Die Verfolgung und Ermordung der europäischen Juden durch das nationalsozialistische Deutschland 1933–1945, t. 9: *Polen. Generalgouvernement August 1941–1945*, red. K.P. Friedrich, München 2014.

Drugi powszechny spis ludności z dn. 9 XII 1931 r. Województwo stanisławowskie, seria C, z. 65, GUS, Warszawa 1938.

Prasa

„Dziennik Zachodni”, 19 XI 1947.

Leksykony i wydawnictwa encyklopedyczne

Polin T., *Kołomyja* [w:] *The United States Holocaust Memorial Museum Encyclopedia of Camps and Ghettos, 1933–1945*, t. 2: *Ghettos in German-Occupied Eastern Europe*, cz. A, red. M. Dean, Bloomington–Indianapolis 2012.

The Yad Vashem Encyclopedia of the Ghettos During the Holocaust, red. G. Miron, S. Shulhani, Jerusalem 2009.

Opracowania

Berenstein T., *Eksterminacja ludności żydowskiej w dystrykcie Galicja (1941–1943)*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1967, nr 3.

Bonusiak W., *Małopolska Wschodnia pod rządami Trzeciej Rzeszy*, Rzeszów 1990.

Browning Ch.B., *The Origins of the Final Solution. The Evolution of Nazi Jewish Policy, September 1939 – March 1942*, Lincoln–Jerusalem 2004.

Dziurok A., *Osądzenie przestępstw okresu II wojny światowej przez Specjalny Sąd Karny w Katowicach w latach 1945–1946*, Katowice–Warszawa 2024.

Eichmüller A., *Keine Generalamnestie. Die strafrechtliche Verfolgung von NS-Verbrechen in der frühen Bundesrepublik*, München 2012.

Eisen G., *A Summer of Mass Murder. 1941 Rehearsal for the Hungarian Holocaust*, West Lafayette, IN, 2023.

Kuwałek R., *Obóz zagłady w Bełżcu*, Lublin 2010.

Mazur G., *Pokucie w latach drugiej wojny światowej. Położenie ludności, polityka okupantów, działalność podziemia*, Kraków 1994.

Pohl D., *Nationalsozialistische Judenverfolgung in Ostgalizien 1941–1944*, München 1997.

Prel M. du, *Das Generalgouvernement*, Würzburg 1942.

Ramme S., *Służba bezpieczeństwa SS*, Warszawa 1984.

Sandkühler T., „Endlösung” in Galizien. *Der Judenmord in Ostpolen und die Rettungsinitiative von Berthold Beitz 1941–1944*, Bonn 1996.

Schenk D., *Noc morderców. Kaźń polskich profesorów we Lwowie i Holocaust w Galicji Wschodniej*, Kraków 2011.

Siekierka S., Komański H., Różański E., *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie stanisławowskim 1939–1946*, Wrocław [2008].

Sołowka Ł., Oryszko S. [Соловка Л., Оришко С.], *150 iz 150 000... Holokost jewrejiw Prykarpattia jak składowa etnodemohraficznoji Katastrofy Schidnoji Hałyczyny [150 iz 150 000... Голокост євреїв Прикарпаття як складова етнодемографічної Катастрофи Східної Галичини]*, Iwano-Frankiws'k [Івано-Франківськ] 2019.

Materiały internetowe

Śniatyn – akcja „Reinhardt”, <https://teatrnn.pl/ar/sniatyn-akcja-reinhardt/>, dostęp 28 X 2024 r.

Kosów – akcja „Reinhardt”, <https://teatrnn.pl/ar/kosow-akcja-reinhardt/>, dostęp 28 X 2024 r.

Horodenka – akcja „Reinhardt”, <https://teatrnn.pl/ar/horodenka-akcja-reinhardt/>, dostęp 28 X 2024 r.